

dr hab. Marek Pokutycki, prof. nadzw. AWF
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
Wydział Rehabilitacji Ruchowej
Katedra Terapii Zajęciowej

Tarnobrzeg, 2015.09.06.

**Recenzja rozprawy doktorskiej
„Homoerotyzm jako temat w mojej twórczości”
mgr. Pawła Liszewskiego**

sporządzona w związku z przewodem doktorskim
w dziedzinie - sztuki plastyczne, dyscyplinie – sztuki piękne
wszczęta przez Wydział Pedagogiczny i Artystyczny
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Podstawa prawna przygotowanej przeze mnie recenzji:

Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz.595, ze zmianami w Dz. U. z 2005 r. nr 164, poz.1365 oraz w Dz.U. z 2011 r. nr 84, poz.1165).

Na podstawie art.16 ust. 4 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz.595, z późniejszymi zmianami) pan mgr Paweł Liszewski przedłożył kserokopię dokumentu magistra sztuki, dysertację doktorską oraz cykl 10 reprodukcji swoich prac malarskich. Dokumentacja złożona została w formie publikacji zwartej oraz w wersji cyfrowej (CD). Jest kompletna, starannie przygotowana i nie budzi zastrzeżeń.

I. Dane personalne i dorobek artystyczny.

Doktorant urodził się w Rejowcu Fabrycznym 15 czerwca 1981 r. Kształcił się w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, które ukończył z wyróżnieniem w 2002 roku. Kolejnym etapem kształcenia artystycznego były studia na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym, kierunek edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, specjalność malarstwo sztalugowe. W 2008 roku otrzymał dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Małgorzaty Bieleckiej. Studia doktoranckie rozpoczął w 2012 roku w Instytucie Sztuk Pięknych UJK w Kielcach.

W swoim dorobku artystycznym posiada 6 wystaw indywidualnych i udział w 24 wystawach zbiorowych. Uczestniczył także w warsztatach land artu w ramach Międzynarodowej Akademii Sztuki „The Freedom I Mean” w Niemczech.

Otrzymał Nagrodę za Artystyczny Debiut Roku 2009, przyznaną przez Związek Polskich Artystów Plastyków w Kielcach, a w roku 2014 nagrodę za zajęcie I miejsca w konkursie Metamorfozy „Sposób na wnętrze” organizowanym przez Institute of Design w Kielcach, S.O.S. Design i „Echo Dnia”.

Mgr Paweł Liszewski jest osobą kreatywną i wszechstronną. Krąg jego zainteresowań

twórczych obejmuje również aranżację wystaw i projektowanie wnętrz. Przewodniczył ponadto komisji konkursowej „Dom i Wnętrze 2014” podczas „Targów Kielce”.

II. Recenzja pracy:

Rozprawa doktorska pana mgr. Pawła Liszewskiego „Homoerotyzm jako temat w mojej twórczości” oraz cykl dziesięciu jego prac malarskich jest świadomym, spójnym artystycznie i merytorycznie głosem artysty usiłującego oswoić nasze społeczeństwo z twórczością gejowską, przez co świadomie włącza się w nurt protestu przeciw nietolerancji, homofobii i marginalizacji problemów mniejszości seksualnych.

Fenomen erotyzmu osób tej samej płci – jak zauważa sam autor - znany był sztuce od starożytności. Wiele kultur akceptowało praktyki homoseksualne. Zarówno homo jak i biseksualizm, obok orientacji heteroseksualnej były postrzegane jako naturalne, odzwierciedlały bowiem bogactwo natury ludzkiej.

W społeczeństwach o długiej historii demokracji estetyka gejowska była jedną z równoprawnych, równoważnych stylistyk i narracji artystycznych.

W kontekście oficjalnej polityki i wartości uznawanych przez nasze heteronormatywne społeczeństwo, związki osób tej samej płci nie są powszechnie akceptowane. W nowożytnych cywilizacjach zaczęło dominować myślenie spychające miłość homoseksualną poza margines „zdrowego społeczeństwa”. Dopiero w drugiej połowie XX wieku środowiska gejowskie zaczęły śmiało manifestować swoją obecność i domagać się równych praw.

Za datę i miejsce narodzin współczesnego ruchu na rzecz równouprawnienia mniejszości seksualnych uznaje się 28 czerwca 1969 roku, kiedy to w nowojorskiej dzielnicy Greenwich Village policja wtargnęła do znanego baru gejowskiego Stonewall Inn. Doszło do dwudniowych zamieszek. Następnego dnia na zabitym sklejką oknie baru pojawił się napis: *Naruszono nasze prawa, zalegalizujemy bary dla gejów, wesprzyjmy ich prawa*. Dla wielu Amerykanów był to szok. Rok później w rocznicę tych wydarzeń, ulicami miast przeszły pierwsze pochody Gay Pride (parady gejów).

W świecie Zachodu relatywnie szybciej dokonywały się zmiany w sposobie postrzegania mniejszości seksualnych. Natomiast państwa „zza żelaznej kurtyny” nie nadszły ze zmianami kulturowymi i mentalnymi za dokonującą się transformacją polityczno - ekonomiczną. To właśnie w tych krajach problemy homofobii i nietolerancji są do tej pory wyraźnie dostrzegalne. W dalszym ciągu wiele partii politycznych czy ruchów religijnych wykorzystuje w walce ideowej populistyczne hasła piętnujące homoerotyzm.

Autor dysertacji doktorskiej słusznie zauważa, że w kulturze polskiej dopiero od niedawna można doszukać się pierwszych zwiastunów zachodzących zmian. Homoerotyzmowi, który dotychczas był tematem tabu, zaczynają poświęcać uwagę ludzie sztuki. Twórczość artystyczna „Innych - spod znaku LGBTI” wychodzi z podziemia, jest powoli dostrzegana, poddaje się ją ocenie i krytyce. Pan Paweł Liszewski swoją rozprawą i prezentowanym cyklem prac włącza się w dialog, którego celem jest zmiana powszechnie przyjętych norm obyczajowych i stereotypów myślowych.

Jestem pod wrażeniem przemyśleń w pełni świadomych, wyborów i decyzji autora, które stały się twórczym „zaczynem” prezentowanych obrazów. Doktorant przyznaje, że przystępując do realizacji cyklu prac malarskich musiał zmierzyć się z samym sobą, podjąć niezwykle ważne decyzje dotyczące własnej seksualności, określić swoje miejsce w świecie i zdecydować definitywnie, czy w swym dalszym życiu będzie chciał funkcjonować w „strefie półcienia”. Twórczość malarska pana Pawła Liszewskiego nie mogła, jak rozumiem - po lekturze rozważań analizujących proveniencję tematu - mieć formy szczerej i pełnej wypowiedzi, dopóki nie podjął odważnej decyzji, która pozwoliła mu odsunąć na bok dylematy i stworzyć prace nieskrępowane

wieżami heteronormatywnej kultury, wszechobecnej w normach społecznych i prawnych, wykluczającej tożsamości nieheteroseksualne poprzez definiowanie ich w kategoriach marginesu, degeneracji czy dewiacji. Świadomy wolności sztuki, tworzy artefakty obrazujące homoerotyczne treści. Wprowadza je do polskiego pejzażu wizualnego, kierując się imperatywem wewnętrznym. Jak pisał Wassily Kandinsky : „Wszelkie środki są uświęcone, jeśli są konieczne wewnętrznie. Wszelkie środki są grzeszne, jeśli nie wypływają ze źródła konieczności wewnętrznej.”

Dla Autora zagadnienie braku tolerancji i homofobia są bardzo istotne, widzi je ostro, dlatego wyraża to, co go nurtuje, otwarcie ukazując element własnej osobowości. Odkrywa siebie, tworzy szczerze. Jednakże przedstawiając swoje malarstwo i artykułując jego przesłanie jako przemysłany „protest artystyczny przeciwko homofobii i nietolerancji polskiego społeczeństwa” zaznacza, iż nie jest zainteresowany prezentowaniem tematów, które dominowały w pierwszym okresie jego twórczości, tj. elementów autobiograficznych. Impulsem prezentowanej artystycznej koncepcji stała się codzienność, definiowana słowem „rutyna”. Słowo to - pozornie, ze względu chociażby na jego pejoratywne znaczenie, wydawać się może „antytematem” w malarstwie. Taka właśnie forma „łagodnego protestu”, oswojenia polskiego odbiorcy z malarskim dziełem artysty o zainteresowaniach homoseksualnych jest - jak sądzę - najciekawszym i najtrafniejszym sposobem osiągnięcia zamierzonego celu.

Mgr Paweł Liszewski w przedstawionym cyklu 10 obrazów subtelnie koduje treści, nie epatuje fizycznością bohaterów swoich obrazów, kontaktem osób tej samej płci. Skupia się na realnie istniejącym świecie, zatrzymanych w kadrze i przetworzonych materią obrazu scenach z normalnego świata normalnych ludzi, żyjących wokół nas a kochających inaczej. Prezentowane obrazy z założenia nie opowiadają o czymś niezwykłym, okrytym tajemnicą, są raczej kronikarską notatką dnia powszedniego środowiska homoseksualistów, zapisaną bez emocji, niepotrzebnego patosu czy „mesjanizmu”. Sceny te, poza paralelą barw odnoszących się do tężowej flagi, nie różnią się w żaden sposób od scen z życia ludzi, których codziennie mijamy na ulicy. Emanują spokojem, nie szokują, nie dziwią, po prostu są.

Jestem pod wrażeniem tego łagodnego „pomysłu na rewolucję”. Pozytywnie oceniam dojrzałość intelektualną całości środków, którymi doktorant operuje oraz ich konsekwentny i trafny dobór. Przekazowi intelektualnemu przyporządkowana jest celnie dobrana materia malarska, znakomicie z nim korespondująca. Treść i forma w tym przypadku stanowią jedność.

Etiologicznie twórczość artysty sięga mitów i kultury starożytnych cywilizacji, kiedy to homoseksualizm rozumiany był jako uczucie wobec pięknych młodzieńców ze strony mężczyzn dojrzałych i doświadczonych, będąc raczej porozumieniem erotyczno - filozoficznym. Mit, starożytność jest u pana Pawła Liszewskiego imperatywem kreatywnego procesu twórczego i tradycji kulturowej. Wpływ rzeźby i monumentalnej ikonografii antycznej, greckiej i rzymskiej, jest wyraźnie dostrzegalny. Kreśląc linearne szkice męskich sylwetek, Autor wydobywa dyskretną zmysłowość. Często szkicuje postaci o harmonijnie umięśnionych torsach, jakby przeniesionych z antyku, które fascynują ciałem, epatują męskością i mądrością. Tym samym sugeruje odbiorcy, że jego afirmacja przeżyć i doznań wynika m.in. z kultu pięknie ukształtowanego ludzkiego ciała.

Cykl prezentowanych prac malarskich to kompozycje otwarte, które pozwalają widzowi swobodnie kreować we własnej wyobraźni świat zapisany na płótnie, dowolnie go rozszerzać i interpretować, poza ramami obrazu prowadzić rozmowę z samym sobą, zadawać pytania, szukać odpowiedzi, mieć świadomość jego istnienia. Ten ciekawy zabieg formalny umożliwia oglądającemu skonfrontowanie własnych wyobrażeń o homoerotycznym świecie ze sztuką z tego świata się wywodzącą. Niemniej jednak autor nie wymusza na odbiorcy jakiegokolwiek interpretacji, nie narzuca konieczności zajęcia stanowiska. Pokazuje jeden ze współistniejących równoległych światów bez afirmacji, patosu, przesady, bez dążenia do konfrontacji. Prace malarskie tworzące cykl obrazów to subiektywna kronika życia spleciona z wielu drobnymi historiami, pozornie banalnych, nieciekawych, powszednich. Taka nienatarczywa artystyczna próba opowiedzenia o

własnym świecie, o ludziach spod znaku tęczy flagi, o swoim doświadczeniu egzystencjalnym i kulturowym, jest precyzyjnym zabiegiem artystycznym i próbą „przebudowy - cytując autora – stereotypów myślenia”.

Pan Paweł Liszewski przywołuje twórczość malarską Francis'a Bacon'a jako wielopłaszczyznowy asumpt, który nadał obecny kształt jego własnej twórczości. Dzieła doktoranta są jednak przeciwieństwem, swoistą antytezą do dzieł tego zdeklarowanego, homoseksualnego twórcy, który w swoim figuratywnym malarstwie przedstawiał człowieka samotnego, wyobcowanego, człowieka w sytuacji zagrożenia. Młody artysta również tworzy prace figuratywne, jednakże ich wymowa jest całkowicie przeciwstawna. Zarówno wykorzystane barwy, jak i sposób malarskiej narracji, nie opowiadają o ludziach wyalienowanych z rzeczywistości. Autor umiejscawia bohaterów swoich obrazów w anturazie grup społecznych, które funkcjonują w swoim zintegrowanym środowisku, doświadczając normalnej egzystencji, nierozdzierane dylematami, cierpieniem. Unika w przeciwieństwie do Bacon'a teatralnego dramatyzmu.

Sądzę, iż poszukiwania własnej formy malarskiego obrazowania, indywidualizacja języka artystycznej wypowiedzi, w przypadku pana mgr Liszewskiego - według mojej oceny - determinuje rzeczywistość, realia współczesnego świata. Malując, Doktorant ponawia próby powiązania płaszczyzny obrazu z czymś tak naturalnym dla jego pokolenia, jak rozświetlony obraz cyfrowych nośników. Dla niego świat naszpikowany wszechobecną elektroniką jest czymś naturalnym, a artysta jest wielowymiarowo z nim połączony. Zauważa i odnotowuje teraźniejszość, stąd też poszukiwanie uniwersum łączącego jego twórczość z wszechobecnym obrazem elektronicznym. Ważne jest to, że owe próby „artystycznej symbiozy” malarstwa i współczesnych mediów cyfrowych mają miejsce tu i teraz, bez oglądania się za siebie, chociaż, jak wyznaje na jednej ze stron dysertacji, wiedza z zakresu klasycznego warsztatu i historii sztuki jest mu nieodzowna.

Kto nie pamięta „Telewizyjnych obrazów” Wojciecha Fangora, w których malarz, nakładając na płaszczyzny zagruntowanych płócien siatki kropek – pikseli tworzył pointylistyczną, rozedrganą fakturę, imitując tym samym znany z ekranów odbiorników telewizyjnych efekt „śnieżenia”. Doktorant – w jakimś sensie podobnie jak jego znakomity antenat – dotyka tego, co obecnie się dzieje, notuje teraźniejszość. Starając się zbliżyć klasyczne obrazy do tych, świecących z ekranów urządzeń cyfrowych, poszukuje własnej metody. Podstawą jest kontrast osiągnąony w wyniku zestawień opozycyjnych kolorów i wyjątkowa świetlistość, która jawi się jako efekt wielowarstwowego nakładania transparentnych powłok barwnych. Charakterystyczną cechą dla całego cyklu jest jednorodna powierzchnia tła. Z nią to Autor zderza uproszczone, linearne szkice niemal jednakowych sylwetek ludzkich przywodzących na myśl piktogramy. Uzyskany tym sposobem skrót myślowy sprzyja percepcji treściowej zawartości obrazów. Wydaje się, że już krótkie spojrzenie wystarcza, by odczytać właściwie wszystko, o czym chciał opowiedzieć. Jasny, klarowny przekaz dopiero po chwili wymusza refleksję, pozwala odczytać konteksty, zakamuflowane aluzje, subtelne uczucia i emocje. Wrażliwości i inteligencji widza autor pozostawia swobodę ich odczytywania.

Dzień przed zamieszkami w Greenwich Village - 27 czerwca 1969 roku odbył się pogrzeb Judy Garland, wykonawczynie nieformalnego hymnu społeczności LGBTI. Artystkę pożegnało ponad 20 tysięcy ludzi, a wśród nich 12 tysięcy spod znaku tęczy flagi. Jej piosenka „Somewhere Over the Rainbow” z filmu „Czarnoksiężnik z Krainy Oz”. towarzyszy ruchowi społeczności homoseksualnej do chwili obecnej.

Słowa piosenki

*Kiedy wszystkie chmury zakryją wielką autostradę nieba
wtedy widoczna będzie autostrada tęczy
prowadząca zza szyby Twojego okna*

*do miejsca za słońcem
jeden krok za deszczem*

*Gdzieś ponad tęczę
gdzieś daleko
Jest kraj o którym słyszałam tylko
w kołysance....*

- dają nadzieję, że z biegiem czasu problemy mniejszości seksualnych stracą ostrość. Staną się wreszcie obojętne. Zniknie nieufność artystów do tych, którzy dziś nie akceptują inności. Zdevaluuje się pojęcie homofobii.

Konkluzja

Pan Paweł Liszewski w świetle posiadanej przeze mnie wiedzy, dotyczącej jego edukacji artystycznej, uhonorowanej wyróżnieniami, jak również w świetle dokonań wystawienniczych i uzyskanych za swoją twórczość nagród, a przede wszystkim na podstawie zaprezentowanej pracy doktorskiej „Malarstwo homoerotyczne w mojej twórczości” zasługuje na stopień doktora w dziedzinie - sztuki plastyczne, dyscyplinie - sztuki piękne.

Pragnę podkreślić, że rozprawa mgr. Pawła Liszewskiego ujęła mnie sposobem konstruowania wypowiedzi, jasnym, poprawnym literackim językiem i treściami ściśle korespondującymi z cyklem 10 prac malarskich, w których młody artysta podjął trudny temat seksualności człowieka, tak bardzo intymnego obszaru ludzkiej egzystencji. Odwołując się do ważnych kontekstów mitologii i tradycji kulturowej, wzbogaca swoje dzieła filozoficznymi i społecznymi refleksjami, co stanowi świadectwo dojrzałości i otwartości młodego twórcy. Permanentnie poszukuje własnej drogi, indywidualnego języka wypowiedzi, technik i środków malarskich do wyrażania odczuć i emocji. Odważnie staje na kolizyjnym kursie z libertynizmem pewnej części społeczeństwa, broniącego wartości heteronormatywnych. Jest interaktywnym uczestnikiem dialogu społecznego, bowiem swoim malarstwem włącza się w nurt toczących się dyskusji: filozoficznej i moralnej, i - rzecz można - poprzez kulturę słowa i kulturę pędzla spokojnie, bez zadrażnień wprowadza do polskiej przestrzeni wizualnej swoje idee.

Konkludując, wnoszę o przyznanie panu mgr. Pawłowi Liszewskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuki plastyczne, dyscyplinie - sztuki piękne.

